

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 maja 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt I C 36/13 z powództwa R. H. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę kwoty 13.200 zł zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.200 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a nadto zasądził od R. H. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 1.385,86 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w całości co do pkt 1 wyroku oraz co do pkt 3 wyroku w zakresie, w jakim zmiana wyroku i oddalenie powództwa również co do kwoty 3.200 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 8 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty spowoduje konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wyrokowi skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

1. art. 445 § 1 k.c. w zw. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że w świetle ustalonego przez Sąd stanu faktycznego właściwą kwotą zadośćuczynienia należną powodowi powinna być łączna kwota 5.000 zł;
2. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa również co do kwoty 3.200 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, a nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności za chybiony należało uznać zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. w zw. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą zdaniem skarżącego wykładnię polegającą na przyjęciu, że w świetle ustalonego przez Sąd stanu faktycznego właściwą kwotą zadośćuczynienia należną powodowi powinna być łączna kwota 5.000 zł. Uzasadniając powyższy zarzut skarżący koncentrował się zasadniczo wokół faktu, iż żaden z opiniujących w niniejszej sprawie biegłych nie orzekł, iż u powoda w związku z kolizją drogową były podstawy do orzeczenia procentowego trwałego lub choćby długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Opierając się na powyższej argumentacji apelujący stwierdził, iż fakt niedoznania przez powoda długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, jak również nieznaczny czas odczuwania przez R. H. negatywnych odczuć przemawiają za uznaniem, iż wypłacona już powodowi w toku postępowania likwidacyjnego kwota 1.800 zł w pełni kompensuje doznaną przez niego na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdę. Z argumentacją tą nie sposób się zgodzić.

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia podniesionych w apelacji zarzutów poczynić należy uwagi natury bardziej ogólnej. Przypomnienia wymaga bowiem fakt, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu

zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie należne powodowi od pozwanego (...) S.A. w W. w łącznej kwocie 5.000 zł, jest nieadekwatne, i to w sposób rażący, do rozmiarów doznanej przez R. H. na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdy. Sąd Rejonowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu zaś bardzo szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu łącznej kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie kwota w wysokości 5.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota powyższa jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez R. H. krzywdy. Kwota ta spełnia przy tym kryterium rekompensaty pieniężnej za doznaną przez stronę powodową krzywdę, jest ona bowiem w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda, stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, czasu trwania cierpień apelującego oraz następstw zdrowotnych doznanego urazu. Jednocześnie podkreślić należy, iż nie jest to kwota nadmiernie wygórowana.

Argumentacja strony pozwanej przywołana w uzasadnieniu apelacji wskazuje, iż skarżący za główny miernik i wyznacznik wysokości zadośćuczynienia za krzywdę uznaje orzeczony przez biegłego, a następnie ustalony przez Sąd stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Stanowisko to należy uznać za błędne. Wskazać należy, iż jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie sądów przy ustalaniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia należy brać pod uwagę cały szereg czynników składających się na okoliczności danej sprawy, takie jak rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, czasokres, uciążliwość procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałość nasilenia dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakres, trwałe następstwa tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczenia, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajień, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Jak nadto podnosi się w judykaturze, wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. Należy także podkreślić,

że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 czerwca 2014 roku, I ACa 1593/13, LEX nr 1480479). Warto również w tym miejscu powołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 20014 roku (I ACa 1768/13, LEX nr 1480617), w którym Sąd ten - powołując się na indywidualny wymiar krzywdy wyznaczony specyficznymi okolicznościami danego wypadku - za niedopuszczalne uznał stosowanie mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia czy porównawcze zestawianie z innymi sprawami.

W świetle powyższych uwag nie można się zgodzić ze stanowiskiem skarżącego, iż na wysokość należnego powodowi w niniejszej sprawie zadośćuczynienia winna mieć wpływ przede wszystkim okoliczność, iż żaden z opiniujących biegłych nie stwierdził istnienia u powoda uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem komunikacyjnym. Wprawdzie rację ma skarżący, iż u powoda nie został stwierdzony długotrwały, czy też trwały uszczerbek na zdrowiu. Nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, iż, jak ustalono, na skutek wypadku R. H. doznał trwałego urazu kręgosłupa szyjnego i w związku z tym urazem leczył się w kilku placówkach medycznych, przechodził rehabilitację, a nadto nosił kołnierz ortopedyczny. Należy także podkreślić, iż jak wynika z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń, powód nadal odczuwa skutki wypadku w postaci bólów karku, szumów w lewym uchu i nadwrażliwości na hałas o wysokich częstotliwościach. Wszystkie powyższe dolegliwości niewątpliwie skutkują pewnym dyskomfortem odczuwanym przez powoda w życiu codziennym, a niewątpliwie także w życiu zawodowym.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, jak również mając na względzie młody wiek powoda, zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż adekwatną do rozmiaru doznanej przez R. H. na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdy, a także w pełni tę krzywdę kompensującą jest kwota 5.000 zł.

Wobec powyższego zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. 444 § 1 k.c. należało uznać za chybiony.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie. Podkreślenia wymaga fakt, iż aktualnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak również w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych nie istnieje już wątpliwość, że wymagalność zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie przypadają na dzień doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa albo odpisu pozwu. Z charakteru świadczenia z art. 445 § 1 k.c., którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, OSNCP 1971, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX nr 1147804; a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 roku, I ACa 1092/12 oraz z dnia 16 października 2012 roku, I ACa 736/12, a także z dnia 23 maja 2012 roku, I ACa 339/12).

Zważyć również należy, iż obowiązywanie bardzo wysokich odsetek ustawowych w przeszłości spowodowało zarysowanie się pewnej tendencji do przyjmowania wyjątków od ogólnej zasady uznawania w niektórych przypadkach, że przyznanie odsetek ustawowych począwszy od daty wymagalności (zamiast od daty orzekania przez Sąd) mogłoby w wielu sytuacjach stanowić nieuzasadnione uprzywilejowanie wierzyciela. Nie wdając się w ocenę jurydycznej prawidłowości takiej praktyki stwierdzić należy, iż w żadnym stopniu nie może się ona odnosić do rozpoznawanej sprawy, w której odsetki rozpoczynają swój bieg w dniu 31 marca 2009 roku, tj. w dacie, w której zgodnie z dyspozycją art. 817 k.c. upływał trzydziestodniowy termin do wypłaty zadośćuczynienia licząc od dnia zawiadomienia ubezpieczyciela o wypadku.

Warto również odnotować wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku w sprawie I CSK 243/10 (LEX nr 848109). Sąd Najwyższy wskazując na występującą w orzecznictwie rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaprezentował pogląd, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie

ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy należy uznać, iż brak jest podstaw do zakwestionowania zasądzonych przez Sąd Rejonowy odsetek za opóźnienie w zapłacie orzeczonego przez tenże Sąd na rzecz powoda zadośćuczynienia. Dokonane w toku postępowania ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują bowiem na to, że krzywda doznana przez powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie zgłoszonego żądania wobec apelującego.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 300 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).